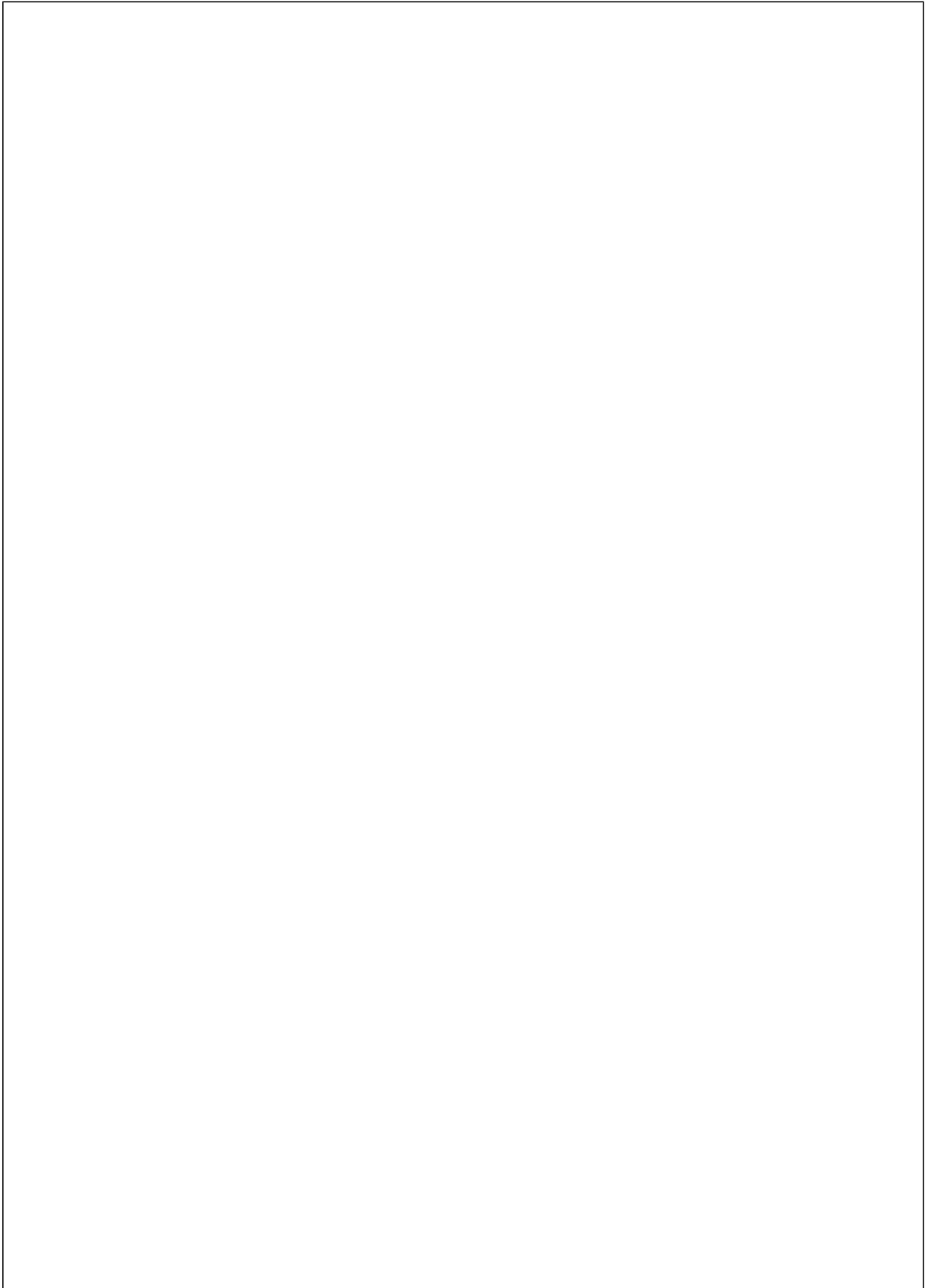


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/203570,Joanna-Karbarz-Wilinska-Wisniowiec-Ostatnia-masowa-zbrodnia-OUN-UPA-na-Wolyniu.html>
01.03.2026, 12:23



Joanna Karbarz-Wilińska: Wiśniowiec. Ostatnia masowa zbrodnia OUN-UPA na Wołyniu

Jedna z ostatnich zbrodni na tym obszarze miała miejsce w Wiśniowcu, w lutym 1944 r. Główną areną zbrodniczych działań stał się klasztor Karmelitów Bosych pod wezwaniem św. Michała Archanioła. To tutaj doszło do masowych mordów zgromadzonej w nim licznie ludności, szukającej schronienia po atakach banderowców na ludność cywilną.

26.02.2026

[OUN-UPA Zbrodnia Wołyńska](#)

Ludobójstwo, dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej w latach 40. ubiegłego wieku, rozpoczęło się na Wołyniu w lutym 1943 r. zagładą wsi Parośla. Jego apogeum nastąpiło w lipcu tegoż roku, jednak „oczyszczająca akcja”, jak nazywali członkowie OUN i UPA zaplanowane ludobójstwo, kontynuowana była w następnych miesiącach 1943 r. i zbierała swoje żniwo również w roku następnym. W pierwszym kwartale 1944 r. czystki polskiej ludności rozpoczęto na kolejnych terenach II Rzeczypospolitej, w Małopolsce Wschodniej. Nie oznaczało to jednak, że zaprzestano ich od razu na Wołyniu. Jedna z ostatnich zbrodni na tym obszarze miała miejsce w Wiśniowcu, w lutym 1944 r.

Klasztor Karmelitów Bosych pod wezwaniem św. Michała Archanioła

Jako pierwsze zaatakowano pięcioletnie miasteczko Wiśniowiec Nowy nad rzeką Horyń, w powiecie krzemienieckim, rodową siedzibę książąt Wiśniowieckich. Główną areną zbrodniczych działań stał się klasztor Karmelitów Bosych pod wezwaniem św. Michała Archanioła, ufundowany przez Michała Wiśniowieckiego w latach 1720-1740. To tutaj doszło do masowych mordów zgromadzonej w nim licznie ludności, szukającej schronienia po rozpoczętych rok wcześniej atakach banderowców na ludność cywilną.

Już w połowie 1943 r. przebywało w klasztorze kilkaset osób (około 800). Wśród nich były przede wszystkim te, którym udało się uniknąć śmierci z rąk OUN i UPA, przekonane, że w murach klasztoru będą bezpieczne. Poczucie to wzmacniał fakt, iż w mieście stacjonowały oddziały niemieckie (od 1941 r.) i węgierskie (od 1943 r.), co miało skutecznie odstraszyć Ukraińców. Realia zmieniły się wraz z wkraczającą na te tereny Armią Czerwoną.

Przewidując nadejście Sowietów, już w styczniu 1944 r. Niemcy podjęli decyzję o opuszczeniu Wiśniowca, co zrobili 2 lutego. Wkrótce potem podobnie postąpili Węgrzy, zabierając jednak ze sobą z klasztoru część ludności cywilnej. Niektóre z tych osób próbowały następnie szukać schronienia, m.in. w Podkamieniu na Podolu, gdzie jednak wkrótce również dotarli rezuny z UPA i część spośród uciekinierów straciła życie.

Propozycję opuszczenia klasztoru w otrzymał też ojciec Kamil Gleczman – jego przełożony, a także brat Cyprian Lason. Ostatecznie pozostali oni na miejscu wraz z kilkuset osobami, którymi kierowały różne przesłanki. Jedną z nich zapewne było przekonanie, że sytuacja się poprawi, kiedy przez te tereny przejdzie front. Inne nie dostrzegały szansy na ratunek w drodze do bardziej

bezpiecznego miejsca, czy też w ogóle nie brały pod uwagę – w obliczu grasujących wszędzie band ukraińskich – dotarcia do nowego celu. Na decyzję o pozostaniu w klasztorze wpływ miało niewątpliwie dramatyczne położenie tych osób, a także niesprzyjające warunki pogodowe – nastała zima. Wiele z nich nie posiadało odpowiedniego ubioru, obuwia, było głodne i wyczerpane, zupełnie niezdolne do wyczerpującej tułaczki.

Wspomniany ojciec Kamil początkowo przystał na nalegania opuszczających Wiśniowiec Węgrów. Otrzymał w tym celu dwie ciężarówki od wojska na przewiezienie klasztornego wyposażenia. Szybko jednak zmienił zdanie. Powodem mogła być informacja, otrzymana tuż przed wyjazdem, na który zdecydowali się także pozostali jeszcze w klasztorze ludzie. Ksiądz prof. Józef Marecki przywołuje tezę, że w nocy 6 lutego do ojca Kamila przyszedł z listem nieznany Ukrainiec. Namawiano go w nim, aby jednak nie opuszczał klasztoru wraz z Polakami,

„by w ten sposób powiększyć zastęp ludzi uzbrojonych, by stworzyć oddział mogący stawić czoło nie tylko bandom grasującym, ale także walężającym się maruderom wojskowym”.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

OUN-UPA, Zbrodnia wołyńska

Artykuł